

Kasza z glifosatem trafia na stoły Polaków czy nie?

30 listopada 2019

„Afera gryczana” na polskim rynku nabiera tempa. Po opublikowaniu raportu na temat obecności w kaszach gryczanych rakotwórczego glifosatu na branżę padł blady strach. Jednak raport budzi wątpliwości Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin.

Jak piszą autorzy FoodRentgen i Fundacja Konsumentów raport „Prześwietlamy Kasze Gryczane” miał za zadanie wyróżnić na rynku producentów, którzy w trosce o zdrowie swoich klientów stosują najlepsze praktyki oraz dostarczyć konsumentowi rzetelnej i niezależnej informacji na temat żywności. Jak wyjaśniono wybrano 10 kasz gryczanych i sprawdzono je laboratoryjnie na zawartość pozostałości glifosatu.

Raport cieszy się niezwykłym powodzeniem, odnotowano już 20 tys. pobrań. Do sprawy odnieśli się też niektórzy producenci z „czarnej listy”. Stanowisko w sprawie zajęło również Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin (PSOR). W komunikacie zarzucono autorom raportu m. in. brak rzetelności oraz niepotrzebne szerzenie strachu wśród konsumentów. Wytknięto także chęć sabotowania oficjalnego systemu kontroli jakości.

Oświadczenie zostało opublikowane na stronie Stowarzyszenia. Jak wyjaśniono za kontrolę produktów spożywczych na polskim rynku odpowiada Państwowa Inspekcja Sanitarna, która m. in. podaje do wiadomości publicznej ostrzeżenia na temat żywności. Z kolei oceny ryzyka dokonują eksperci z Zakładu Toksykologii i Oceny Ryzyka Zdrowotnego Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – PZH. Jeżeli te instytucje po przeprowadzeniu odpowiednich analiz stwierdzą, że produkt stwarza ryzyko dla zdrowia człowieka, to zostaje podjęta decyzja o jego wycofaniu z rynku. „Narracja przyjęta przez PSOR wygląda na nic więcej

niż obronę interesów producentów pestycydów i środków ochrony roślin, nie znajduje też odzwierciedlenia w faktach” – stwierdził Paweł Rokicki, prezes Fundacji Konsumentów.

PSOR zgodziło się, że bardzo ważne jest uświadamianie konsumentów, ale równie ważne jest przeprowadzenie wiarygodnych analiz, a tutaj zdaniem PSOR zabrakło odpowiedniej metodologii. „(...) główny akcent położony został na wywołanie strachu wśród konsumentów i podważenie zaufania do całego systemu kontroli żywności. Zastosowana metodologia budzi szereg wątpliwości” – podkreślono.

Wątpliwości dotyczą też celu przygotowania takiego raportu. Według PSOR jest to nic innego jak dzielenie produktów na „białe” i „czarne” listy bez żadnej podstawy ku temu. Zaznaczono także, że nawet w przypadku najgorszego wyniku, czyli przekroczenia normy glifosatu w kaszy gryczanej siedmiokrotnie, to żeby doszło do zagrożenia zdrowia człowieka trzeba by spożywać 47g kaszy codziennie do końca życia. Podkreślono także, że wszystkie środki ochrony roślin także podlegają szczegółowym kontrolom i nadzorowi zanim trafią do gospodarstw rolnych.

Marcin Galicki z FoodRentgen odpiera zarzuty, jego zdaniem raport świetnie spełnił swoją funkcję, czyli uświadomił konsumentów i dostarczył im wiadomości na temat kaszy gryczanej z niezależnego źródła. Galicki ma też nadzieję, że rezultaty badań zmobilizują producentów do większej dbałości o jakość produktów. Autorzy raportu są zgodni – państwowa kontrola jakości nie wystarczy, należy też wykonywać badania poprzez organizacje, które nie są w żaden sposób związane z przedsiębiorstwami. Tylko to ich zdaniem zapewni 100% rzetelność badań.

Przypomnijmy, niedawno w sieci pojawił się niepokojący raport autorstwa FoodRentgen i Fundacji Konsumentów dotyczący kasz gryczanych trafiających na polskie stoły. Produkt różnych marek testowano na obecność glifosatu – herbicydu używanego do

suszenia zbóż, który spożywany przez człowieka zwiększa ryzyko zachorowania m.in. na raka. Wyniki nie były zadowalające – niektóre produkty w ogóle nie powinny trafić do sprzedaży. Pozostałości glifosatu na poziomie 0,1 mg/kg (określony w rozporządzeniu UE) przekroczyła m.in. kasza sprzedawana w sieci handlowej Lidl Polska pod nazwą „Kuchnia Lidla Kasza gryczana 400 g”.

Według badania przeprowadzonego w 2015 roku przez Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem istnieją dowody na to, że substancja czynna herbicydu – glifosat – powoduje raka u ludzi i zwierząt. Do podobnego wniosku doszły również Europejska Agencja Chemikaliów oraz Agencja Ochrony Środowiska USA.

Jak się okazało kasze, które pojawiły się w raporcie były w sprzedaży w sieci sklepów Lidl. Sieć natychmiast zareagowała i wycofała ją ze swojej oferty. „Po otrzymaniu informacji na temat kaszy gryczanej natychmiast poprosiliśmy naszego dostawcę o przedstawienie jego stanowiska w tej sprawie. Ponadto wycofaliśmy partię wspomnianego produktu ze sprzedaży” – poinformowała Aleksandra Robaszkiewicz, Head of Corporate Communication Lidl Polska, której słowa przytacza serwis PortalSpozywczy.pl. Przedstawicielka sieci zapewniła jednak, że badania kaszy, zleczone przez Lidl zewnętrznemu akredytowanemu laboratorium, nie wykazały żadnych nieprawidłowości, mimo to zdecydowano się na wycofanie towaru ze sklepów.

Źródło: pl.SputnikNews.com